

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłacone kwartał na pocztę 3,15 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!

Gazeta wychodzi zawsze w południe. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadaj je wnieśli najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 12:00 w południe.

Ogłoszenia przyjmują się po 30 fen. za jedno słowo wiersz petytowy. Redakcja i ekspedycja Groble Przedmiejskie 49 (Vorstadtscher Graben 49). Telefon 2653. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na wtorek dnia 5-go sierpnia 1919.

Nr. 167.

Protesty ludu polskiego.

PROTEST.

UGOSZCZ, dnia 27. 7. 19.

My dzisiaj zebrani na wiecu w Ugoszczu protestujemy jaknajuroczyściej przeciwko nieprzyłączeniu nas do naszej Matki Polski. Nasi Ojcowie i Praojcowie byli Polakami, tak samo i my jesteśmy Polakami. Nie jesteśmy przybyszami w tutejszych stronach, tylko od wieków tutaj zamieszkali, przeto żądamy, aby nas złączono z naszą macierzą Polską.

RADA LUDOWA Z UGOSZCZA.

PROTEST.

STUDZIENICE, powiat Bytowski, dnia 27. 7. 19.

My dzisiaj zebrani na wiecu w Studzienicach protestujemy jaknajuroczyściej przeciwko nieprzyłączeniu nas do naszej matki Polski. Nasi Ojcowie i Praojcowie byli Polakami, tak samo i my jesteśmy Polakami. Nie jesteśmy przybyszami w tutejszych stronach, tylko od wieków tutaj zamieszkali, przeto żądamy, aby nas złączono z naszą macierzą Polską.

RADA LUDOWA.

PROTEST Z POWIATU BYTOWSKIEGO.

My tu na wiecu w Piasnem, w powiecie Bytowskim, zebrani Polacy żądamy usilnie, by nas po tak długiej niewoli z jarzma pruskiego wyrwano i do zmartwychwstającej Polski przyłączono.

PIASNO, dnia 27. 7. 19.

PROTEST.

KŁĄCZNO, pow. Bytowski na Pomorzu, dnia 27-go lipca 1919.

My dzisiaj zebrani na wiecu w Kłęczynie Polacy protestujemy jaknajuroczyściej przeciwko temu, że nas nie przyłączono do naszej Matki Polski. Nasi Ojcowie byli Polakami, tak samo i my jesteśmy Polakami. Nie jesteśmy przybyszami w tutejszych stronach, ale od wieków tutaj zamieszkali, przeto żądamy, aby nas złączono z naszą macierzą Polską.

RADA LUDOWA.

Podwójna gra.

Rząd berliński podpisał układ pokojowy. Zgodził się na odstąpienie wschodnich prowincji przyszłemu sąsiadowi swemu od wschodu: Polsce. Jeżeliby zapatrywał się na rzecz tę jak na zupełnie uczciwy interes, zgodzić powinien się na układ pokojowy zupełnie i poniechać wszelkich dalszych usiłowań, mających na celu jakieśkolwiek przeciwdziałanie.

Ala jednak wiemy, że rząd berliński zawsze lubił podwójną grę. Tak było dawniej. Tak jest też i dzisiaj. Odgrywał naprzekład wielkiego przyjaciela Rosji, a jednak wplątał Rosję we wojnę, której — gdy wygrać nie mógł — zaraził carskie obszary bolszewizmem. Bolszewizm ten pokonał potężną Rosję — i dziś z państwa wielkiego pozostały ledwie że szczątki.

Podobny zamęt jak w Rosji chciałyby Niemcy zgotować w nowopowstającej Polsce.

Wszak czytaliśmy już o tem, jak Niemcy nazwają Polskę. Mówią o niej, że to jest „Saisonstaat”, a więc coś przejściowego — i przepowiadają, że za rok, za dwa, a najdalej za trzy lata Polska znowu dostanie się pod panowanie niemieckie.

Mówi z tego wielka nieżyczliwość dla Polski. Ale okazuje się ona dobitniej jeszcze z usiłowań,

jakie czynią Niemcy, żeby uniemożliwić byt naszej ukochanej ojczyźnie Polsce.

Dużo pisaliśmy już o tem na łamach „Gazety Gdańskiej”. Mnóstwo podaliśmy tajników z zakulis działalności Volksratów. Że wszystko, co podawaliśmy było słusznem, wyśpiewał gadatliwy członek Volksratu Wittmeyer, a wtórował mu przedstawiciel generalnej komendy p. Wagner. Wszakże wzywał do niczego mniej ani więcej, jak do sabotaży, to jest niszczenia wszystkiego co polskie, — ażeby przyszła państwowość polska znalazła się w jak największym nieładzie i rozprężeniu i żeby przez to nie mogła istnieć.

Oficerowie niemieccy wstępować mieli tłumnie do armji polskiej i wносить w nią zaraze bolszewizmu.

Ze usiłowania te nie były pojedyncze, że oprócz Volksratów z p. Wittmeyerem i p. Wagnerem nad wniesieniem bezładu i bolszewizmu do Polski — i nawet w dzielnice naszą — pracuje nikt inny jak obecnie najwyżsi urzędnicy państwowi na wschodzie, władający tutaj z ramienia rządu berlińskiego, dowodzą dwa pisma poniższe. Przytaczamy je w dosłownem brzmieniu niemieckiem, a nadmieniamy, że rozpowszechnione zostały urzędownie, nawet u nas na Kaszubach. Dwa ciekawe listy te brzmią następująco:

Königsberg, den 19. Juli 1919.

Schloss

Der Reichs- und Staatskommissar für Ost- und Westpreussen und Bezirk Bromberg.

Ich beauftrage die Herren Hauptleute von Wobeser und Czopnik mit der Propaganda in den abzutretenden Teilen der Provinz Westpreussen und im Bezirk Bromberg. Die zur Propaganda erforderlichen Mittel werden von meiner Dienststelle Königsberg bereit gestellt.

Das Generalkommando XVII. A.-K. wird ergebenst ersucht, den genannten Herrn den zur Betreibung der Propaganda notwendigen Urlaub gewähren zu wollen.

Die Militär- und Zivilbeamten in den genannten Gebieten werden hierdurch gebeten, die Herren bei ihrer Tätigkeit nach Möglichkeit zu unterstützen.

Der Reichs- und Staatskommissar gez. Winnig.

— o —

Der Reichskommissar für den Osten.

Königsberg, den 22. Juli 1919.

Ich habe den Herren Hauptmann von Wobeser und Czopnik den Auftrag erteilt Propaganda für die Festigung des Deutschtums in den abzutretenden Teilen der Provinz Westpreussen zu treiben. Mit der Leitung der Propaganda ist verantwortlich Herr von Wobeser betraut. Indem ich eine Abschrift der von den beiden Herren erteilten Vollmacht übersende, ersuche ich um möglichste Unterstützung der beiden.

Der Reichskommissar für den Osten i. V.

gez. Ander.? (nazwisko nie zupełnie czytelne).

— o —

Na zamku w Królewcu jako władca udzielny rezyduje komisarz państwowy i rzeszy dla Prus Wschodnich, Zachodnich i obwodu bydgoskiego. Mimo podpisania układu pokojowego, mimo obrad z Polakami w Toruniu i w Gdańsku, mimo tak zw. i ciągle podkreślanej polityki porozumienia z Polakami p. komisarz państwowy Winnig na zamku w Królewcu dał polecenie, ażeby dwóch kapitanów nazwiskiem Wobeser a drugi Czopnik zajęli się propagandą w tych częściach prowincji Zachodnio-Pruskiej i w obwodzie bydgoskim, które należy odstąpić Polsce. Co to za propaganda ma być, pewnie nikt z czytelników nie będzie miał wątpliwości. Ma ona utrzymywać Niemczyń. Wiemy, co to znaczy. Wyśpiewał to p. Wittmeyer i p. Wagner. Wszak nam zaszczyścić ma nic innego, jak bolszewizm. A na propagandę tę pan komisarz państwowy stawia do dyspozycji odpowiednie środki. Skąd? Z jakiej kieszeni? Oczywiście z kasy państwowej, na zapelnienie której i my Polacy płaciliśmy podatki...

Generalna komenda XVII korpusu na pewno udzieli odpowiednim panom odpowiedniego urlopu, a w propagandzie tej wspierać będą odpowiednich dwóch panów nie tylko wszystkie władze wojskowe, ale i wszelkie władze cywilne.

Pan komisarz państwowy dla Wschodu, a więc druga wysoka osobistość państwowa, daje również polecenie, aby dwom tym panom i określiła to nawet wyraźnie, że działać mają „für die Festigung des Deutschtums”.

Wiecej zatem pewno już nie potrzeba.

Widzisz kochany ludu polski, jakie na ciebie zastawiają sidła! Przedtem byłeś „verfluchter Pollack”. Wyzywali cię od „dummer Kaschub”. A teraz ogłupiać cię chcą jedynie na to, ażebyś nadal pozostał w sidłach niemieckich i pod komendą niemiecką.

Jeżeli chcesz nadal żyć pod knutem pruskim, jeżeli chcesz, ażeby cię nadal prześladowano tak jak dotąd, to słuchaj podszeptów agitatorów niemieckich, którzy wielkie — jak widać — czynią starania i potężne na to loża sumy, aby znowu mieć białego niewolnika, białego murzyna z każdego mieszkańca Prus Królewskich i wogóle tych dzielnic, gdzie tylko odzywa się ojczysta nasza mowa polska.

Kto zaś czuje po polsku i myśli po polsku, niechaj się ma na baczności. Niech poucza sąsiadów i znajomych, niech im zwraca uwagę na niebezpieczeństwo i dba, ażeby się nie zakorzenił nigdzie agitacyjny jad przeciwpolski.

Ciekawe rzeczy.

Wyszedłem sobie przed dom wieczorem, aby po znojach dziennych odetchnąć w świeżem powietrzu. Przy domu sąsiednim stał syn mego sąsiada z kolegą — obaj żołnierze grenszucy.

Słyszałem, że politykowali. O strejkach toczyła się rozmowa. W niej odzywa się syn mego sąsiada w te słowa:

Przekonany jestem, że te strejki naszych robotników rolnych przez dotychczasowy rząd berliński spowodowane zostały. Czemu rząd chłopom na wioskach wydaje fuzje? Tem tylko ludzi podnieca do gwałtów!

Na to ja się odzywam:

Od kiedyż rząd nasz wieśniaków uzbraja?

To dzieje się potajemnie. Ja sam brałem w tem udział. Było to w końcu czerwca br. kiedy oddział nasz musiał wywozić broń w różne okolice. Mnie przypadło jechać w stronę do Kartuz. W wielu wioskach zatrzymywaliśmy się i oddawaliśmy tam broń.

Z tego jeszcze nie widzę, że to coś tajemnego lub podejrzanego — powiadam.

Dziękuję — odpowiada żołnierz. — Noca musieliśmy jechać. W boru pod krzami ukryliśmy się jak żbójce, co kogo napaść zamierzają. Wnet słyszemy kroki. Z mroku ukazuje się kilka osób. Nasz dowódca zamówił jednego z nich słowy: Herr Hauptmann. Ten podał spis swoich ludzi i odebrał dla każdego czelaka jeden karabin z pewną ilością amunicji.

Ala czemu wśród takich okoliczności broń tę oddano? — zapytałem.

Nie wiem. Nam powiedziano, że to ma być broń przeciw spartakistom. Lecz mnie podpada. — powiada ów żołnierz dalej — że tylko tyle karabinów oddano, ilu Niemców ewangelików w tej wiosce mieszkało. Ja sam jestem ewangelikiem, a nie pojmuję jak można jedne osoby w wiosce uzbrajać, a drugich nie. Tam ponoć w Kartuzkim powiecie spartakiści napadają gospodarzy, okradają ich i obrabują. Lecz niech mi kto mówi co chce — ja mam to przekonanie, iż to zbrojenie to skierowane tylko przeciw polskiej ludności. Zdało mi się, że nawet tym „Hauptmannom” samym to się nie podobało, bo w Starymłynie (Alt-mühle) czekaliśmy długo i nikt po broń nie przybył. Za to w Żukowie i Dzierżaninie (Seeresen) rozdawali broń. Inny oddział udać się musiał do powiatu Tczewskiego.

Cóż rząd niemiecki na to? Czyż nie wie, że w większe niebezpieczeństwo wprowadza landsma-

nów niż nasz lud polski. My wiemy, jak się zastoso-
wać wobec Niemców. Ale czyż o tem wiedza
Niemcy?

Na pewno nie. i zatem, kiedy przybędą wojska
polskie, ażeby zajmować obszary Prus Kró-
lewskich, przyznane układem pokojowym Polsce,
zdarzyć się łatwo może, iż jeden i drugi z tych za-
palenców, mając broń w domu, porwie się z moty-
ka na słońce, to jest wystrzeli tu i owdzie do żoł-
nierza polskiego.

Aby to uniemożliwić, wojska obejmujące w
posiadanie Prusy Królewskie będą musiały za
wzorem pruskim urządzić rewizje poszukujące
broni, a tam gdzie więcej Niemców, wysłać od-
powiednio silniejsze oddziały, aby zapobiedz
miejscowym występom zbrojnym uzbrojonej lud-
ności niemieckiej.

Broń ta, którą ewangelicy niemieccy po róż-
nych wioseczynach — przeważnie polskich —
od władz niemieckich poodbierali, może się
wprost stać nieszczęściem dla Niemców. Bo kiedy
ufni w broń wywoływać poczną ruchawki, wtedy
spowodują władze wojskowe polskie do energicz-
nego wystąpienia przeciwko ludności niemieckiej.
Wszak Niemcy w Belgji ludność występującą
przeciwko wojsku niemieckiemu rozstrzeliwać
kazali!

Niemcy zatem posiadający broń jakąkolwiek
uczynią dobrze, jeśli natychmiast po przybyciu
wojsk polskich broń ową oddadzą Polakom. Ina-
czej narażą się na nieprzyjemności najgorszego
rodzaju.

Ci zaś z Polaków, którzy wpływ mają odno-
śny, niechaj liczą się z faktem powyższym i wy-
wnioskują z niego co się należy. **Caveant con-
sules!**...

W państwie Gdańskim musimy się policzyć.

Nadburmistrz Sahm trzyma się kurczowo urzę-
dowego spisu ludności i na podstawie jego twier-
dzi stale, że nas Polaków w państwie gdańskim
jest raptem coś 11 000. A wiemy wszyscy, że nas
jest tam 5 razy tyle.

Jednakże nie mamy czarno na białem, nie po-
siadamy dowodów, iż nas jest 50—60 000. Aby do-
wody te zebrać, postanowiła Rada Ludowa na
Gdańsk i powiaty urządzić spis wszystkich Pola-
ków w całym przyszłym państwie gdańskim. Czy
potrzebnem jest takie liczenie? Czy to rzecz zby-
teczna? Odpowiadamy, że spis ten jest bezwarun-
kowo koniecznym, jeżeli chcemy osiągnąć równo-
uprawnienie.

W całym państwie gdańskim mieszka 330 000
ludności, a nas ma być między nią, według pru-
skiego spisu, coś 11 000, więc tylko 30 część. Wy-
padałoby według tego na 30 Niemców jeden Polak.
Byłaby to znikoma mniejszość, któraby marzyć
nie mogła, aby otrzymała równouprawnienie.

Dowody bolesne mamy już. Na ratuszu obra-
duje wydział, który ma przygotować przyszłą
konstytucję czyli ustawę państwową. Wydział
składa się z 53 osób, my mamy tylko 3 przedsta-
wicieli, gdy nam według sprawiedliwości 10 miejsc
się należy. Wobec tego nasi przedstawiciele na-
szych praw na ratuszu bronić ze skutkiem nie mo-
gą.

A zadania wielkie. Nie chcemy przecież, aby
tak jak pod Prusakiem nas uciskano. Teraz żada-
my abyśmy otrzymali w szkole i urzędzie zupeł-
ne równouprawnienie. My domagamy się, aby
działwę naszą po polsku uczono w szkołach, aby-
śmy w urzędach, na pocztach, landraturach i urzę-
dach miejskich mogli rozmówić się w naszym oj-
czystym języku, aby wszędzie byli urzędnicy
mówiący po polsku i umiejący na nasze polskie
podania po polsku nam odpisać. Nie potrzebujemy
nadal tłumaczy, którzyby byli pośrednikami.

Czas nagli a sprawa niezmiernie ważna. Ka-
żdego dnia może przybyć do Gdańska nadkomis-
sarz Związku narodów, aby konstytucję gdańską
wspólnie z innymi ułożyć.

Jest uzasadniona obawa, że wtenczas przedło-
ży nadburmistrz pruski spis ludności, a nadkomis-
sarz nie będzie mógł mimo dobrej woli domagać
się równouprawnienia dla nas.

Dla tego sami musimy strzedz naszych praw,
sami stanąć do obrony naszych interesów, nasze-
go ukochanego języka polskiego.

Najlepszym i najpewniejszym sposobem jest
właśnie policzenie ludności polskiej. Rada Ludo-
wa dała wydrukować znaczną ilość formularzy dla
spisu, na których każdy Polak wraz z całą rodziną
i domownikami powinien się zapisać, a formula-
rze nadesłać do biura Rady Ludowej, adresując —
Gazeta Gdańska — Gdańsk — Danzig.

Biuro policzy zapisanych, wedle wsi i miast, a
potem Rada Ludowa wręczy cały spis nadkomisar-
zowi. Wtenczas będzie on miał dowód, iż pruski
spis był fałszywy, że nas strasznie pokrzywdzo-
no. Dopiero na mocy doręczonych nadkomisarzo-
wi dowodów będzie on mógł naszych praw ze
skutkiem bronić.

W celu spisów będą wiece, lecz prosimy Roda-
ków na zwykłych zebraniach towarzystw pouczyć
członków, rozdzielać formularze, które na życze-

nie nadesłać biuro Rady Ludowej albo Gazeta
Gdańska.

Prosimy zatem wszystkich Rodaków o pomoc,
abyśmy wszyscy się policzyli, aby w spisie nie za-
brakło nikogo, bo tylko przy ogólnej pomocy mo-
żemy dokonać zamierzonego dzieła.

Do czynu więc Rodacy, niech każdy spieszy
z pomocą i służy innym radą.

Rada Ludowa na Gdańsk i powiaty.

Wiece ludu polskiego.

W Chmielnie odbędzie się wielki wiec Narod.
Stronnictwa Robotników w niedzielę 10 bm. zaraz
po nabożeństwie na sali p. Muńskiego.

Lubiewo, pow. Świecki. W niedzielę, dnia 10-go
sierpnia zaraz po nabożeństwie odbędzie się wiec
celem założenia filji Zjednoczenia Zawodowego
Polskiego.

Sucha, pow. Świecki. W niedzielę, dnia 10-go
sierpnia o godz. 5-tej po poł. odbędzie się wiec ce-
lem założenia filji Zjednoczenia Zawodowego
Polskiego.

Przegląd polityczny.

Sprawa Gdańska przed wydziałem bałtyckim.

Naczelna Rada państw sprzymierzonych u-
chwaliła w czwartek oddać sprawę przeprowadze-
nia układu pokojowego odnoszącą się do Gdańska
i Kłajpedy wydziałowi dla spraw bałtyckich ce-
lem zbadania pewnych poszczególnych kwestji.

Niemcy organizują bolszewików przeciw Polsce.

✓ Nie ulega wątpliwości, że pewne koła niemie-
ckie marzą o utworzeniu wielkiego wspólnego fron-
tu bolszewickiego przeciw Polsce. — Z Helsin-
forsu donosi szwedzkie biuro telegraficzne, że roz-
maici przedstawiciele bolszewików wyjechali do
Szwajcarii i układają się tam z — Niemcami.
Udział biorą w układach powiernicy Scheide-
manna i Brockdorff-Rantzaua.

W tej sprawie „Gazeta Bródnicka“ pisze:
Pragniemy jednakże zwrócić uwagę ogółu i czyn-
ników miarodajnych na nowe niebezpieczeństwo,
które nam grozi. Od niejakiego czasu rozwinę-
to gorączkową agitację pomiędzy żołnierzami
greneczucy, zachęcając ich, aby wstępowali do
formacji nadbałtyckich.

Obiecuje im się złote góry. — 25 marek na
dzień żołdu i wolne utrzymanie. Dziwną tylko
jest rzeczą, że pieniądze te mają być wypłacane
w rublach rosyjskich.

Wykluczenie Hohenzollernów
od prezydentury w Niemczech.

Niezawisli socjaliści postawili w parlamencie
wejmarskim wniosek, ażeby członkowie rodzin,
które kiedykolwiek panowały w Niemczech, nie
mogli być wybierani na stanowisko prezydenta
rzeszy niemieckiej. Wniosek ten przyjęło zgro-
madzenie narodowe 122 głosami przeciw 117 (a
więc tylko większością pięciu głosów!).

Jak Niemcy kłamia.

Ludendorff twierdził, że nie wiedział o kro-
kach pokojowych Anglii. Prezes ministrów Bauer
zadał kłam temu twierdzeniu i ogłosił w konsty-
tuancie pismo, z którego wynika, że Hindenburg
i Ludendorff o wszystkim wiedzieli i właśnie
dlatego do pokoju nie dopuścili.

Posel Gothein zaznaczył, że wszechniemcy
także już w końcu 1916 r. próby pokojowe Wil-
sona udaremniłi i odpowiedzieli na nie — łodzi-
mi podwodnymi.

Litwini też mają dosyć okupacji niemieckiej.

Gazeta litewska „Lietuva“ podaje, że z po-
wołu starć Litwinów z Niemcami, jakie miały
miejsce w dniach ostatnich w Szawlach, Szakach,
Wielonie i wielu innych miasteczkach, tymczaso-
wy rząd Litwy doręczył rządowi niemieckiemu
notę, w której żąda, by wojsko niemieckie nie-
zwłocznie było wycofane z Litwy.

Niemcy opuszczają Litwę.

Nareszcie wojska niemieckie opuszczają ze
wszystkimi ziemie litewskie. Chcą się przytem
widerownie utrwalić w pamięci mieszkańców, al-
bowiem jak donosi londyńska „Morningpost“,
spalili mnóstwo wsi i wysadzili w powietrze ko-
szary w Kownie.

Francja żąda od Niemiec węgla.

Rząd francuski zażądał energicznie od Nie-
miec jak najszybszego dostarczenia 20 milionów
ton węgla. Rząd niemiecki przyrzekł uczynić
wszystko, co możliwe, aby choć część wymaganej
ilości węgla dostarczyć.

Przymus pracy na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Rozporządzenie rady
gospodarczej wprowadza surowe kary na robot-
ników, którzy naruszają dyscyplinę pracy, w szcze-
gółności na tych, którzy rozmyślnie uszkadzają
narzędzia pracy albo pełnią pracę opieszale lub
ją utrudniają przez swe zachowanie się.

Sprawy polskie.

Urodzaj ślaski dla Niemiec.

Z wiarogodnych źródeł dowiaduje się prasa
warszawska, że artykuły układu pokojowego, do-
tyczące sprawy Górnego Śląska, wyjaśniają tak,
iż urodzaj tegoroczny ziem, podlegających plebis-
cytowi, w każdym razie stanowić ma własność
Niemiec.

Warszawa znów zagrożona strejkami kolejowym.

Warszawie znów grozi strejk robotników
elektrowni. Jakkolwiek żądania robotników
mają charakter gospodarczy, zdaje się, że właści-
wym tłem jest moment polityczny. Komisarz nad-
zwyczajny miasta Warszawy zawiadomił robotni-
ków wobec tego, że do strejku nie dopuści, a w ra-
zie oporu elektrownia będzie zmilitaryzowana.

Układ między Polską a Austrią.

W sobotę podpisany został we Wiedniu układ
pomiędzy Polską a Austrią. Podpisanie układu
odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych.
Ze strony Polski podpisał dr. Juliusz Twardow-
ski, ze strony Austrii dr. Botschan. Wedle posta-
nowień układu Polska otrzyma piątą część zapa-
sów demobilizacyjnych, znajdujących się na ob-
szarze austriackim. Polska ma wydać ze swej
strony piątą część tych zapasów, które znajdują
się w Galicji, nie jednakowoż z tych, które po-
zostały na obszarze byłej okupacji austriackiej.

Przemysł polski powstaje.

W czwartek 24-go lipca został uruchomiony
pierwszy wielki piec hutniczy w wolnej Polsce.
mianowicie będzie puszczony piec huty Hantke-
go w Rakowie pod Częstochową. Na uroczystość
spodziewany jest minister przemysłu i przedsta-
wicieli władz administracyjnych oraz organizacji
przemysłowych i handlowych.

Misja polska do Berlina.

Niebawem po uchwaleniu przez sejm przyję-
cia warunków pokoju, wyjedzie do Berlina, jak
„Gazeta Warszawska“ donosi, misja polska z 4
osób złożona w celu załatwienia stosunków pol-
sko-niemieckich.

Dr. Biliński w Warszawie.

W poniedziałek dr. Biliński przybył do War-
szawy i odbył naradę z naczelnikiem państwa
oraz prezesem ministrów. Zostanie on nie tylko
ministrem skarbu, lecz także wiceprezydentem
ministerstwa.

Nowy polski minister handlu i przemysłu.

Następca ministra Hąci ma zostać inżynier
p. Wierzbicki.

Wojna polsko-ukraińska.

„Goniec Krakowski“ donosi z Warszawy, że
przybyło tamdotąd wysłannictwo resztek armji u-
kraińskiej z nad Zbrucza, w towarzystwie pol-
skich oficerów sztabu, aby ułożyć warunki zło-
żenia broni.

Wielka zdobycz.

Pisma przynoszą wiadomość o bogatej zdobyc-
czy, wziętej przy odbiciu Tarnopola. Niezwykle
bogata zdobycz, jaka dostała się w ręce naszych
wojsk w czasie pierwszego zajęcia Tarnopola, mu-
siała być wskutek niemożności odtransportowa-
nia częściowo zniszczona, ażeby nie dostała się w
ręce ukraińskie. Nietknięte natomiast zostały ob-
rzymiej wartości warsztaty artyleryjskie i o-
gromny park kolejowy. Wszystko to dostało się
w nasze ręce. Do tej zdobyczy przybyło jeszcze
w czasie okupacji ukraińskiej bardzo wiele ży-
wności, materiałów wojennych, skór i t. p. Obec-
nie odbywa się przeliczanie tej zdobyczy i od-
transportowanie na miejsce przeznaczenia. W
tym celu wyjechała na miejsce osobna komisja
wojskowa.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek, 5 sierpnia:

Najśw. M. P. Śnieżnej.

Słońca wschód o g. 4 26, zach. o g. 7 45.

Księżycy wschód o g. 3 03, zach. o g. 11 17.

— Śmiała kradzież popełniło w ostatnich dniach
w Siennej Hucie dwóch dobrze ubranych mło-
dych ludzi. Udałi się oni do restauracji „Zur
Hütte“, by sobie zagrać partję bilardu. Podczas
gry zamówili sobie kolację, po którą wyszedł o-
berzysta z pokoju. W nieobecności gospodarza
wypróżnili oni kasę zabierając 6000 marek gotów-
ki, poczem spieszenie lokal opuścili. Natychmia-
stowe ściganie było bezskuteczne.

— Oddział Gdański Banku Związku Spółek
Zarobkowych nabył kamienicę przy ulicy I Damm
22—23 za 136 tysięcy marek.

— Wydzielanie żywności odbędzie się w spo-
sób następujący:

1. Od poniedziałku 4-go do soboty 9-go sier-
pnia:

a) Na markę 5 karty na kartofle nr. 34 cztery
funty, na markę 6 karty na kartofle 3 funty, na-
zem więc 7 funtów kartofli.

Marki z przeszłego tygodnia nr. 3 i 4 upoważ-
niają i w tym tygodniu do zakupna kartofli.

Jak dalece z powodu trwałego deszczu kartofle
nie będą mogły być dostarczone, wskazuje się na
zakupienie krup i peluszek.

b) Na marki 26 i 26K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci jak i na marki 18 i 43 K kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów chleba, do nabycia u piekarzy i handlujących chlebem. — Na wymienione marki gmin sąsiednich wolno sprzedawać tylko miejscowym przez lantraturę dopuszczonym składom.

2. Od wtorku 5-go do soboty 9-go sierpnia:

a) Na marki 27 i 27K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jak i na marki 19 i 44K kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci gmin sąsiednich po 500 gramów płatków owsianych.

b) Na markę B gdańskiej karty żywnościowej dla dzieci, jak na markę B. karty żywnościowej dla dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów gryzu, płatków owsianych lub maki jęczmiennej dla dzieci podług zapasu.

c) Na markę 28 i 28K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci po 250 gramów ryżu w cenie 2 mk. za funt.

d) Na marki 29 i 29K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jak i na marki 20 i 45K kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów marmelady lub miodu sztucznego podług zapasu.

e) Na marki 30 i 30K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci jak i na marki 21 i C kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów maki na zupę, i to zupy obywatelskiej, zupy z kartofli, kaselskiej, nadreńskiej lub westfalskiej zupy, podług zapasów w składach.

f) Na markę C gdańskiej karty żywnościowej dla dzieci, jak i na markę D karty żywnościowej dla dzieci gmin sąsiednich po 250 gramów proszku na pudug w cenie 2 mk. za funt.

g) Na markę 14 dodatkowej gdańskiej karty żywnościowej dla ludzi wyżej 60 lat, jak i na markę 3 dodatkowej karty żywnościowej dla ludzi wyżej 60 lat w gminach sąsiednich po 2 tablice na pudug w cenie 2 mk. za funt.

h) Na markę 15 dodatkowej gdańskiej karty żywnościowej dla ludzi wyżej 60 lat, jak i na markę 3 dodatkowej karty żywnościowej dla ludzi wyżej 60 lat w gminach sąsiednich po 125 gramów proszku na pudug w cenie 2 marek za funt.

Wymienione towary sprzedają w składach, które się zgłosiły do sprzedaży wyrobów młynarskich.

Zabrane marki za ryż 28 i 28 K trzeba niezwłocznie oddać na Nahrungskartenstelle Pfefferstadt 33—35 pokój 4 dom przedni.

Wszystkie inne znaczki trzeba oddać odpowiednim urzędom podziału.

Trąbki. W ubiegłą niedzielę odbyły się w naszej parafii trzy wiece Polskiego Stronnictwa Ludowego i to oprócz u nas także w Elganowie i Podstolowie. Na wszystkich trzech wieczach przedstawili mówcy program Stronnictwa. Wybrano też zaraz zarząd i to pp. Preussa prezesem, Grabowskiego sekretarzem, a Raczyńskiego skarbnikiem — z Trąbek, a p. Armatowskiego z Podstolowa zastępcą prezesa. Meżami zaufania zostali wybrani pp. Karol Raczyński na Trąbki, Wesołowski na Kleszczewo, Brzeski na Czarniewo, Leon Tiessler i Franciszek Buca na Podstolowo. Równocześnie poruszono na wieczach sprawę policzenia Polaków u po przedstawieniu ważności i celu przedsięwziętego przez Rade Ludową w Gdańsku liczenia zabierali Rodacy skwapliwie potrzebne formularze. Nie powinno z naszej parafii w spisie braknąć ani jednej żywej duszy.

Kożyczkowo, pow. Kartuski. Na ślubie p. Izgnacego Szukalskiego z panną Wandą Lewińską, córka pp. Lewińskich, zebrało na cele żartowych wstającej Polski 500 marek.

Płociono w Kościerskiem. W naszej wsi założono także Polskie Stronnictwo Ludowe. Na prezesa wybrano p. Józefa Zacharjacza, a na sekretarza Stanisława Brzezinka, do których mogą się nasi członkowie zgłaszać.

Zblewo. W niedzielę, dnia 27-go lipca odbył się tutaj wiec w celu założenia Nar. Str. Rob. Na wiecu tem przemawiali dwaj panowie od Zjedn. Zaw. Polsk., ks. Hewelke i inni. Przebieg wieca był poważny aż do chwili, kiedy jakiś „przyjaciel ludu” przemawiał, a w końcu swej mowy odkrył przyłbicę i w niesłychany sposób napadł na nasze zacne duchowieństwo, a nawet o Ojcu św. wyraził się obraźliwie.

Był to oczywiście jeden z apostołów socjalistycznych, którzy obecnie zjawiają się między ludem polskim, by szerzyć przekonania socjalistyczne, a tem samem bolszewizm, bo z socjalizmu do bolszewizmu droga niedaleka.

Ludek nasz powinien się mieć na baczność i nie dopuścić, aby przekonania te w narodzie polskim się zakorzeniły, gdyż my Polacy chcemy mieć silną, zjednoczoną i niepodległą Polskę, stojącą na gruncie katolickim.

Niemcy socjaliści starają się socjalizm zakorzenić między ludnością polską, odwołując się na to, że narodowość upaść powinna wobec braterstwa ludów i że religia jest rzeczą prywatną. W Prusach jednak trzymają się tak samo swej narodowości, jak i inne narody, a nawet odznaczają

się taką samą nienawiścią do wszystkiego co polskie, jak hakatyści.

My Polacy — wszystkie stany wspólnie — stanąć powinniśmy do walki przeciw socjalistom i komunistom, bo tu chodzi o naszą drogą Matkę Ojczyznę!

Grudziądz. Przeszłego poniedziałku przejechała komisja polska z Torunia do Gdańska. W Grudziądzu wyszło kilku panów z komisji — oficerów — ubranych w mundury polskie na peron. Grono urzędników niższych na ich widok zaczęło szeptać między sobą. Gdy jednak panowie ci wrócili do wagonu i pociąg ruszył, dali urzędnicy głośno wyraz swym uczuciom: „Die verfluchten Hunde! Man müsste ein Maschinengewehr aufstellen und sie alle niederschossen”. — Oto uczucia niemieckie.

Z powiatu Grudziądzkiego. W nocy z wtorku na środek zastrzelili włamywacze w pobliższej Kłodce starszego już wiekiem posiadziela Deutera. Wtargnęło ich dwóch w ubiorze wojskowym do jego mieszkania i zaczęli żonę gospodarza dusić. Gdy mąż podążył jej na pomoc, zaczęli się z sobą szamotać a w końcu łotrzy oknem wyskoczywszy do Deutera strzelili. Kula trafiła go w głowę, tak iż na miejscu był trupem.

Wyrzysk. Przed kilku dniami donosiliśmy o morderstwie, popełnionem na gospodarzu Spychale w Kościerzynie pod Wyrzyskiem i że jednego mordercę w osobie żołnierza Dietricha już ujęto. Powiodło się pochwytać także drugiego żołnierza, który brał udział w morderstwie. Jest to kołownik Erwin Bottke. I on przyznał się w całej pełni do winy.

Ostrów. Sąd wojenny komendantury w Ostrowie skazał mechanika P. Müllera z Międzyborza za zdradę na karę śmierci. Wyrok został przez rozstrzelanie wykonany. Müller zamierzał w wojsku wywołać bunt i nieposłuszeństwo wobec przełożonych.

Rodacy z okolic Sztumu! Jak wiadomo powiat nasz został zalany „grenszucem”. Żołdacy ci coraz bezczelniej sobie poczynają, zaczepiając na ulicy mówiących po polsku. Ostrzegamy i przypominamy, że wszelkie ich nadużycia trzeba natychmiast protokółarnie spisywać i donieść członkom Rady Ludowej lub innym ludziom dobrej woli a światłym. Co to znaczy protokółarnie spisywać? Znaczy to, że przynajmniej 2 świadków musi spisać, że dnia tego a tego, w tej a tej miejscowości stało się to a to lub przytrafiło się tej a tej osobie. Przytem konieczne są nazwiska i podpisy świadków naocznych. Prosimy o to koniecznie, bo wszelkie inne doniesienia, ustne opowiadania, są bez wartościowe, i nie możemy żądać ukarania winnych na ich podstawie.

Odezwa. Poszukujemy zdolnych nauczycieli Polaków dla tutejszych szkół średnich, preparandji i seminarjum nauczycielskiego.

Zgłoszenia z załączonym życiorysem uwierzytelnionym odpisem świadectw przyjmuje Komisja Szkolna, Jan Marchlewski, Grudziądz Marienwerderstr. 29.

Baczność przewodniczący filji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z powiatów Świeckiego i Kwidzyńskiego. W sobotę, dnia 9-go sierpnia o godz. 9-tej przed południem odbędzie się zebranie przewodniczących ośnośnych powiatów w Warlubiu na sali p. Popławskiego. Obecność każdego przewodniczącego jest pożądana.

Tomasz Jankowiak, sekretarz oddziału robotników rolnych i leśnych

Ucieczka Niemców. Z Leszna donoszą do wrocławskiego „Volksrecht”, iż Niemcy tamtejsi uciekają masowo w głąb Niemiec, sprzedając domy i interesy za bezcen. Nawet nadburmistrz Leszna wyjechał z miasta. Prasa wzywa Niemców do pozostania na placówkach, ale wezwania te nie odnoszą skutku.

Piękny wzór do naśladowania dla innych Towarzystw Kobięcych.

8-go grudnia 1918 roku założono w Nowym targu Towarzystwo Kobię Chreścijańskich. Towarzystwo to liczy teraz 393 członków. Dotychczas odbyło się siedm zebrań zwyczajnych i pięć zebrań Zarządu.

Zebrań Towarzystwa odbywają się na sali p. Kikuta w Starym targu, którą się opłaca funduszami Towarzystwa. Ponieważ uczuano brak czyteln, wydzierżawiono na ten cel pokój od p. Kraski, gdzie odbywają się również zebrań Zarządu.

Do tej czyteln schodzą się dwa razy w tygodniu dziewczęta ze Staregotargu, aby uczyć się czytać i pisać po polsku. Przed wynajęciem czyteln schodzono się do pani Kuszmidr, która swoje choć małe mieszkanko chętnie na ten cel ofiarowała. Kółko to prowadziła p. Kuszmidr z pomocą p. Majewskiej. Obie przewodniczki zajęły się tem gorliwie i szybko postępowano naprzód. Z powodu wyjazdu p. Majewskiej pomagał p. Kuszmidr kleryk p. Dąbek, który również starał dokładać, aby Kółko się rozwijało. Gdy i jego obowiązek gdzieindziej powołał, pospieszył z pomocą pani Kuszmidr p. organista Ratajski,

który także pracy nie szczędzi, aby sprostać zadaniu.

Utworzyło się także Kółko śpiewackie pod kierownictwem p. organisty i kleryka p. Dąbka, którzy i tu szczerze pracowali, a za to tem milej rozbrzmiewają te nasze dawne, ukochane, ludowe piosenki. Po wyjeździe kleryka Dąbka kieruje śpiewem sam p. organista.

W Nowym targu utworzyło się również Kółko czytania i pisanja pod przewodnictwem p. Zajackowskiej i pani Juchty. Salę na ten cel wynajmuje to Kółko od p. Radtkego, a chciwa nauki młodzież żeńska i męska korzysta z gorliwości kierowniczek.

Odbiło się także kilka przedstawień amatorskich, upiększonych śpiewami, deklamacją i żywymi obrazami. Panięki odgrywające zrozumiwały swoje role i starały się je jak najlepiej oddać, przez co przedstawienie nabierało podniosłości i widzowie opuszczali salę z widocznym zadowoleniem, dziękując za tak miły wieczór. Pokazywano też raz świetlane obrazy, które dawne nasze dzieje widzom przed oczy stawiały.

Obrazy te będą główną podstawą dalszych naszych zebrań, z nich bowiem i młodzi i starzy nauczyć się mogą dziejów Polski, bez czego trudno o miłość Ojczyzny. Maszyna projekcyjna jest własnością Tow. Ziemianek, wypożyczane klisze opłaca samo Tow. św. Kingi.

Jakież to piękny wzór do naśladowania we wszystkich miastach i wioskach na obszarze całej Polski. Niechajby niewiasty wszędzie zbierały się podobnie i pracowały nad sobą, jak w miejscowościach wymienionych powyżej.

Niewiasty polskie! Gdzie niema jeszcze Towarzystwa kobiecego, powinno się ono natychmiast utworzyć. Wszak równe prawa przyznano niewiastom — to znaczy te same, co i mężczyznom. Więc łączyć powinny się w Towarzystwach, aby użytkować to, co im przyznano. Niech uczęszczaniem pilnem na zebranie starają się pracować nad sobą i podnieść możliwie wysoko naukę i pracę swój własny poziom umysłowy. Powstającej z więzów Polsce światłych niewiast potrzeba, i to możliwie jak najwięcej.

Dajcie grosz dla wracających wychodźców.

Zbliża się chwila, gdzie rodacy nasi wracac będą z zagranicy przez Gdańsk do stron rodzinnych. Dzielnica nasza, która jako pierwsza z polskich będzie miała to szczęście powitać ich, winna zgotować im serdecznym słowem, dłonią otwartą i sercem gorącym staropolskie przyjęcie.

Celowi temu poświęciło się grono Polek z Gdańska i okolicy, które wspólnie z przedstawicielami Ministerstwa Warszawskiego i Misji Polsko-Amerykańskiej zaopiekować się chce reemigrantami naszymi po latach tułaczki między obcymi.

Wobec tego, że wielu z nich oprócz zaspokojenia potrzeb duchowych potrzebować będzie także zasilku pieniężnego na dalszą drogę, a fundusze nasze wymaganiom tym sprostać nie będą w stanie, zwracamy się do całej dzielnicy z gorącą prośbą o pomoc materialną w tych naszych przedsięwzięciach. Pomoc — a spieszna niezbędnie konieczna. Niechaj nikt nie ociąga się z datkiem, bo kto daje natychmiast, daje podwójnie i przyczynia się do otarcia niejednej lzy na poranych troską licach ludu naszego.

Wielebne Duchowieństwo uprasza się o urządzenie kolekty w kościołach.

Datki nadsyłać należy do Banku Związku Spółek Zarobkowych, Elja w Gdańsku lub do „Gazety Gdańskiej”.

Polski Komitet Opieki nad reemigrantami.
F. Panicka, przewodnicząca.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się:

w Wrzeszczu: Towarzystwa „Gwiazda” odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali „Eschenhof” przy Eschenweg 6. O liczny udział prosi Zarząd.

w Wrzeszczu: Towarzystwa Polek w środę dnia 6-go bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Eschenhof” przy Eschenweg. Są ważne sprawy do omówienia. Panowie mile widziani. O liczny udział prosi Zarząd.

w Starym Szotlandzie: Ćwiczenia śpiewu Tow. Ludowego w środę 6 bm. o godz. 7 wiec. na sali parafjalnej. O liczny udział prosi Zarząd.

w Kartuzach: Narodowego Stronnictwa Robotników w sobotę bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Krefty. Zarząd.

w Chmielnie: Polskiego Stronnictwa Ludowego w niedzielę, 10 sierpnia zaraz po głównym nabożeństwie na sali p. Skrzypkowskiego w Chmielnie. O liczny udział rodaków i rodaczek prosi Zarząd.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej”
Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku

Bilanz für das Jahr 1918.

	Aktiva.	Passiva.
Barbestand	44 111 55	
Anteile		9 231,45
Wechsel	320 969 15	
Prozesskosten	84,20	1,60
Depositen		836 504 10
Reservefonds		5 323,—
Spezialreserve		10 028,20
Banken	468 793 37	
Actien der Bank Związku	12 000,—	
Actienfonds	20 000,—	
Zur Disposition der Generalversammlung		4 869,92
	865 958,27	865 958,27

Mitgliederzahl:

Auf das Jahr 1918 gingen über 281
Im Jahre 1918 sind beigetreten 12

Im Jahre 1918 sind ausgeschieden 293
Auf das Jahr 1919 gingen über 1

Karthus W-Pr., den 29. Juli 1919.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Franz Byczkowski. Bączkowski. Labudda.

Więszą ilość dobrego

torfu

mam od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje
T. Jankowski

w TUCHOLI Pr. Zach. ul. Chojnicka, 18, Telefon nr 56.

Elektrotechniczny interes instalacyjny poszu-
szkuje celem powiększenia interesu

cichego wspólnika

z wkładką 30-50 000 mk.

Zgłoszenia pod nr. 1113 do Ekspedycji „Ga-
zety Gdańskiej.

Dla braku znajomości szukam dla mej krew-
niaczki 36-letniej przystojnej panny z wyższem
wykształceniem muzycznym z dobr. rodz. zajęta
w kupiectwie z wyprawą i gotówką 15 000 mk.
później więcej

męża.

Tylko panowie wykształceni, którym mniej za-
leży na natychmiast. większ. majątku, jak na prakt.
gosp. wesołej towarzyskiej życia raczą się zgłosić
z podaniem bliższych szczegółów do Ekspedycji
Gazety Gdańskiej pod nr. 1104. Oferty bez podpi-
sów rzuci się do kosza, rzecz honorowa.

Kino

z 200 krzesłami w mieście prowincjo-
nalnem, liczące 20 tysięcy mieszkańców któ-
re znaleźć będzie do Polski, od zaraz ko-
rzystnie do nabycia.

Laskawe oferty uprasza się do Eksp.
Gazety Gdańskiej pod nr. 1111.

Wróciłem

Dr. Panek

Wejherowo.

Szanownym Rodakom miasta Gdańska
uprzejmie donoszę, iż mój

**warsztat krawiecki
na nowo otwarty.**

Wykonuję wszelkie prace krawieckie tak męskie
jak i damskie, prędko, tanio i gustownie.

Bolesław Klasa

mistrz krawiecki

Gdańsk—Danzig, Schumeldamm 27.

Maszynę

do pisania

(z polsk. lub niem. alfab.) kupi
za wysoką cenę

„Ceres“

Hundegasse 85.

Wypożyczam

kapelusze cylindrowe

II. Damm 10.

Dwie panienki

pozamiejscowe, bywające na
leśniku, poszukują dla towarzy-
stwa

znajomości Panów

w średnim wieku i miłego uspo-
sobienia. Zgłosz. uprasza się do
Ekspedycji pod nr. 1110

Większe ilości

oleju surowego.
oleju do smarowania.
oleju buraczanego.
mineralnego.
transformatorowego.
rybkiego i następstwa
oleju buraczanego
mają po przystępnych cenach
do oddania
Wierzba, Wojciechowski Sp.
Gdańsk-Wrzeszcz. Tel. 698.

OSOBA Z POLSKI

z trojga dziećmi od 8-12 lat,
zmiejająca szyci i znająca się
na lepszej kuchni poszukuje
odpowiedniego

miejsca

na wsi lub w mieście. Rów-
nież oddała by dzieci na czas
dłuższy. Zgłoszenia pod nr.
1102 do Eksp. „Gaz. Gd.“.

Skład

średniej wielkości w małym
mieście powiatu Kościer-
skiego w dobrym położeniu
z większymi i mniejszymi
przynależnościami, stosow-
ny na zakład szklarski i
skład papieru lub zegar-
mistrzowski, także i dla każ-
dej innej branży od zaraz
lub od 1-go października rb.
do wydzierżawienia. Zgł. pod
nr. 1106 do Eksp. „G. Gd.“.

Każdą ilość

jaj

kupuję i płać najwyższe ceny

Julian Król

Wrzeszcz, Taubenweg nr. 4.

Prawie nowe

przedmioty

kowalskie

mam na sprzedaż.

Mistrz kowalski

Labudda

Dąbrówka p. Lusiu
pow. Wejherowski Prusy Zach.

Po polsku i po niemiecku

mówiących

przedsiębiorców

z 6-8 polskimi robo-
tnikami żniwowymi

poszukuje Conring

Szadółki (Schüddelkau)

Kr. Danziger Höhe.

W polskiem pow. mieście na

Kaszubach jest zupełnie

NOWY DOM

bardzo wygodnie budowany, z
wielkim ogrodem i miejscem
budowlanym, urządzeniem na
handel węgla i ze składem nada-
jącym się do interesu kolonial-
nego i światłem elektr. (w ca-
łem domu), z powodu zmie-
nionych stosunków rodzinnych
za 46 tys. mk. do sprzedania.
Wpłata podług umowy. Zgłosz.
pod nr. 1091 do Eksp. Gaz. Gd.

Poszukuję od zaraz

dzierzawy

małego składu z pomieszka-
niem lub bez pomieszkaniem.
Zgłoszenia pod nr. 1084 do
Eksp. „Gaz. Gdańskiej“.

Mam zamiar moją bardzo

dobrze prosp.

piekarnię

w powiecie Wejherowskim

sprzedać.

Zgłoszenia uprasza się pod

nr. 1082 do Eksp. Gaz. Gd.

Wielka nowoczesna pierwszo-
rzędna

**fabryka
przemysłowa**

w Prusach Zachodnich (polskich)
za 1 i pół miliona marek z po-
wodu wyprowadzenia się zaraz
do sprzedania.

Zgłoszenia pod nr. 1097 do
Eksp. Gazety Gdańskiej.

Obuwie

podług miary dostarcza
prędko i stosownie do war-
tości

F. Piernicki

Oilwa

ul. Gdańska (Danzigerstr.) 7

Poszukuję

pomieszkania
dla 2 osób, 2 pokoje z kuchnią.
Zgłosz. pod nr. 1087 do Eksp.
Gazety Gdańskiej.

Wskutek obecnych wyso-
kich kosztów budowy zaleca się
niezwłocznie podwyższenie za-
bezpieczenia od ognia.

**Oszacowanie od ognia
oszacowanie wartości**

**oszacowanie szkody po-
wstałej przez ogień**

wykonuje szybko i starannie
Franciszek Blook,
MISTRZ MULARSKI

WEJHEROWO (Neustadt Wpr.)
Präparandenstrasse 3.

Kamienica

w większym mieście, przypadającym do Polski, w ob-
wodzie rejencyjnym bydgoskim, w której się znajdują
2 dobrze prosperujące interesy szkła i porcelany, ko-
lonialny i restauracja, jest od zaraz na sprzedaż. Bu-
dynki pierwszorzędne, duże sklepy, remiza, stajnie
zajezdne, ogród warzywny i owocowy. Dla kupca-po-
laka świetna egzystencja. Dobra komunikacja koleje-
wa i wodna. Cena 109 000 mk., wpłaty 30-40 000 mk.,
reszta stała hipoteki. Zgłoszenia przyjmuje
T. Jankowski, Tuchola Pr. Zach. ul. Chojnicka 18. Tel. 56.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Bardzo znakomite polecenia

W Bydgoszczy dom z interesem

z trzema frontami na ulice, składający się z domu, śpich-
rza, szopy zapasowej i wielkiego podwórza. Nadaje
się znakomicie do interesu maki i paszy, węgla i spe-
dycji. Cena 50 tysięcy marek. Wpłaty 20 000 marek.
Prócz tego:

Karczma

prawie nowa, zupełnie masywna, przy dworcu (zbieg-
lini kolejowych) z agenturą pocztową, 6 pokoi dla
gości, jak i wielkie lokale restauracyjne i mieszkalne.
Stajnia dla koni przyjezdnych jak i budynki gospo-
darze są dosyć wielkie i nowe. Do tego należy zaraz
obok inna posiadłość z dwoma pomieszkaniem i bu-
dynkami gospodarczymi jak i 27 mórg roli. Zupełnie
w pobliżu zakłady przemysłowe. Wielki plac do drze-
wa, za tanią cenę 70 000 marek, wpłaty 35 000 marek.
Zgłoszenia w języku niemieckim uprasza się pod
nr. 1082 do ekspedycji Gazety Gdańskiej.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

Brodzica, Bank, E. G. m. u. H., Strasburg Wpr.
Brusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Brusa Wpr.
Bydgoszcz, Bank Bydgoski, E. G. m. u. H., Bromberg.
Chelmia, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Culmsen Wpr.
Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
Czarnków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czarnikau.
Droszew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Droszew p. Kotowice.
Dzrycim, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drischkau Wpr.
Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
Gębice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gembitz Kr. Mogilna.
Goleniów, Kasa Pożyczkowa w Goleniowie, E. G. m. u. H., Goleniów.
Guzów, Kasa Ul. E. G. m. u. H., Gnesen.
Gostoczn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebenau Wpr.
Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Grudziądz.
Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
Kartus, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kartaus Wpr.
Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koslin Wpr.
Kornik, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gr. Kornik Wpr.
Kosciierzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
Kosmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Kosminie, E. G. m. u. H.,
Koschmin.

Labawa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Labau Wpr.
Łęka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Long Wpr.
Miejska Górka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Görchen in Posen.
Nowe, Bank, E. G. m. u. H., Neuenburg.
Nowe Miasto n. D., Bank ludowy ze Neumark, E. G. m. u. H.,
Neumark Wpr.

Oborniki, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Obornik in Posen.
Ostrotów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Scharfenort.
Pierzchowice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Portschwitten
p. Nikolalken Kr. Stuhm Wpr.

Puck, Bank Puck, E. G. m. u. H., Putzig Wpr.
Sopoty, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Zoppot Wpr.
Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanischewo Wpr.
Stargard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.

Starytarg, Bank Prywatny - Privatbank ze Altmark, E. G. m. u. H.,
Altmark Kr. Stuhm.

Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
Środa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schroda.

Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau Wpr.
Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Tremessen.
Tychonów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tlesna Wpr.

Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt-Wpr.
Wiele, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wiele Wpr.
Wieleś, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Fillehne n. Ostbahr.

Włocławek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Vandsburg Wpr.
Wyrzysk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wirsitz.

Zblewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hochstülau.
Złotów, Bank ludowy - Vo' E. G. m. u. H., Flatow Wpr.

Zakrzewo, Bank Ludowy - Volksbank E. G. m. u. H., Za-
krzewo Kreis Flatow W-Pr.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Sprzedam

nowe eleganckie meble

do 4 pokoi i kuchni z wszelkimi przyborami, jak
lampy elektryczne, dywany itd.

za 42 tysięcy marek. Także i pomieszkaniem może zostać
zaraz objęte. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. „Gazety Gdańskiej“
pod nr. 1065.